

## Kraków, Tatry i Pieniny

Wyjazd w Tatry odbyłem wraz z rodziną samochodem z przyczepą campingową. Po drodze zatrzymaliśmy się w Krakowie i dalej pojechaliśmy do stolicy polskich gór, czyli Zakopanego. Rejony Tatr i Pienin należą do najpiękniejszych regionów Polski. Aby zobaczyć ostre, wyniosłe szczyty Tatr, przepiękne wąwozy, wodospady, strumienie górskie i rozległe krajobrazy, co roku przyjeżdżają tutaj coraz to większe rzesze turystów. W zimie okolice Zakopanego zamieniają się w jedno, wielkie pole zjazdowe dla narciarzy. Latem górskie szlaki wypełniają się pieszymi turystami, próbującymi dostać się w miejsca, których nikt jeszcze nie oglądał, a z tym niestety jest coraz trudniej, gdyż z każdym rokiem turystów przybywa, a Tatry są tylko jedne.

Film z mojej wędrowki po Krakowie, Tatrach i Pieninach, pokaże w **dniu 28 stycznia 2015 r.** Zwiedzanie Krakowa zaczniemy od Wawelu, gdzie zobaczymy Katedrę z grobami polskich królów, zamek i Smoczą Jamę. Potem przejdziemy na Rynek, do Sukiennic i Kościoła Mariackiego, a przez Bramę Floriańską do Barbakanu i pomnika Grunwaldzkiego. Kolejne miejsce postoju to camping w Zakopanem. Stąd odbywać będziemy piesze wycieczki do Doliny Kościeliskiej z Wąwozem Kraków, Hałą Ornak i Hałą Pisaną, na której zobaczymy oswojonego lisa. Na Gubałówkę wjedziemy kolejką, aby opalać się na największej „pateľni” Zakopanego. Na Kasprowy Wierch pojedziemy kolejką linową

i po przejściu grzbietami gór, zejdziemy pieszo, przez Myślenickie Turnie na sam dół, do dolnej stacji kolejki linowej. Wędrowkę po Tatrach zakończymy marszem do Morskiego Oka, aby podziwiać przepiękne kolory błękitnej wody jeziora i odbijające się w nim szczyty okolicznych gór.

Następny przystanek to Pieniny, gdzie popłyniemy ze Sromowców Niżnych łódkami przez najpiękniejsze miejsca Pienin, podczas spływu Dunajcem. W trakcie spływu zobaczymy Trzy Korony, Sokolicę i najważniejsze miejsce Dunajca, gdzie według legendy, Janosik przeskoczył rzekę. Z przydrożnej polany podziwiać będziemy wspaniałą panoramę Tatr, w promieniach zachodzącego słońca. Następnego dnia zwiedzimy potężny zamek w Niedzicy, wybudowany na wysokiej skale i podobno nawiedzany przez duchy, a w drodze powrotnej zatrzymamy się jeszcze w Starym Sączu, gdzie zobaczymy słynny klasztor sióstr Klarysek.

**Zapraszam  
Krzysztof Baranowski**



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



## Opowieści podróżnicze Krzysztofa Baranowskiego *Kraków, Tatry i Pieniny*



Spotkanie odbędzie się  
**w środę 28 stycznia 2015 r. o godz. 17.00**  
w Galerii Sztuki Domu Kultury LSM  
w Lublinie, ul. K. Wallenroda 4a, tel. 81 743 48 29  
[www.domkulturyism.pl](http://www.domkulturyism.pl)  
**Wstęp wolny**



Jestem magistrem inżynierem budownictwa lądowego. Pochodzę z Piotrkowa Trybunalskiego, miasta, w którym przez kilkaset lat odbywały się sądy trybunalskie, przeniesione następnie do Lublina. Ja - podobnie - po studiach przeprowadziłem się do Lublina i pracowałem w kilku przedsiębiorstwach budowlanych na kierowniczych stanowiskach, aż do emerytury. Nie traktowałem dnia przejścia w stan spoczynku jako etapu zagrzebania się w domowych pieleszach, z kapciami na nogach i herbatką przed telewizorem. Wprost przeciwnie, mając teraz więcej wolnego czasu, postanowiłem zrealizować wiele spraw dotąd odkładanych na później. Przez cały okres pracy zawodowej, i obecnie, byłem i jestem bardzo aktywny w pracach społecznych na rzecz Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej, w której mieszkam, oraz na rzecz Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa, którego jestem członkiem. Od wielu lat pielęgnuję również moje najważniejsze hobby – zwiedzanie Polski, Europy i świata w rodzinnym gronie. Emerytura dała mi większe możliwości poświęcenia się podróżom. A podróże realizuję na kilka sposo-

bów, z których wcześniej preferowałem indywidualny wyjazd z namiotem na camping, obecnie wyjeżdżamy na zorganizowane wycieczki z biurem podróży. Zwiedziłem z rodziną prawie wszystkie kraje europejskie, niektóre afrykańskie i azjatyckie. Byłem na zboczu Mont Blanc, zaglądałem do krateru Wezuwiusza, pływałem statkiem po Bajkale, grałem w kasynie w Monte Carlo i Macao, chodziłem po Murze Chińskim i modliłem się w Jerozolimie. Z każdego wyjazdu przywożę film, zdjęcia, a przede wszystkim mnóstwo niezapomnianych wrażeń, którymi dzielę się z przyjaciółmi podczas spotkań w długie zimowe wieczory. Niektóre z najciekawszych wspomnień spisuję w formie reportażu, z myślą o ich wydrukowaniu. Ale mimo tylu pięknych rzeczy na świecie, to uważam, że Polska jest piękna, a najpiękniejsza jest Lubelszczyzna. Nasze jeziora, grzybowe lasy i zabytkowe miasta, odpowiednio zagospodarowane i wypromowane, skutecznie konkurują mogą z innymi perłami turystycznymi w świecie. I wierzę mi Państwo, że na emeryturze nie mam czasu się nudzić.

Krzysztof Baranowski



Dom Kultury  
Lubelskiej Spółdzielni Mieszkaniowej



## Opowieści podróżnicze **Krzysztofa Baranowskiego** *Kraków, Tatry i Pieniny*

